# GŁOS POMORSKI

**Nr. 24 — Rok 4.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812.500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4.324.500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201198 Miejsce płatności wykonania **Grudziądz.**

**Ogłoszenia z Polski.** Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym na** stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam.** przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk.. za **tekstem 240.000 mk.,** dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi **150% nadwyżki,** dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% **nadwyżki.** — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie **zwłoki dłuższej** niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. **Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie** ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć i za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

**Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.** | **Grudziądz,** wtorek, dnia 29-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**


# 300 obywateli niemieckich opuści Polskę.

**Męska odpowiedź rządu polskiego na barbarzyńskie wydalenie obywateli polskich z Meklenburgji.**

(Od własnego korespondenta.)

Poznań, 26 stycznia.

**Jak się dowiaduję** z autorytatywnego źródła — w **myśl** rozporządzenia ministerstwa spraw wewn. województwo poznańskie doręczy w najbliższym czasie rozkaz **opuszczenia granic Polski do dni trzech 150 obywatelom niemieckim.**

Jednocześnie **tak samo brzmiące polecenie otrzymało województwo pomorskie.**

Rozporządzenie to, na którego mocy 300 obywateli niemieckich opuścić będzie musiało oba nasze województwa zachodnie, jest **odpowiedzią na barbarzyńskie wydalenie obywateli polskich z Meklemburgji.**

# Mac Donald ma wielkie zaufanie do demokracji niemieckiej.

**Paryż,** 27. 1. (Pat.) Dyrektor paryskiego pisma „Le Quotidien" miał rozmowę z angielskim premjerem Mac Donaldem, w której premjer angielski podał rozmaite szczegóły przyszłej polityki rządu angielskiego. Wywiad ten, który nadszedł dziś do Berlina, wywołał żywe zainteresowanie. M. i. znajduje się tam następujący ustęp:

Na pytanie, czy Mac Donald jest przeświadczony, czy niemieccy demokraci są szczerymi pacyfistami i mają szczery zamiar płacić odszkodowania, odpowiedział premjer angielski, że jest tego pewien. Na dalsze pytanie, czy demokracja niemiecka zdoła rychło wziąść górę nad redakcyjnemi stronnictwami w Niemczech. Mac Donald odpowiedział: My robotnicy mamy zamiar prowadzić politykę taką, która, o ile to jest w naszej mocy, ułatwi niemieckiej demokracji dojście do rządów. Gdyby jednak miała być utrzymana polityka, idąca na rękę niemieckim reakcjonistom, to byłoby to głupstwem, któreby drogo kosztowało wszystkich tak Francję, jak i Niemcy, jak również i całą Europę.

# Mowa odwetowa gen. reichswehry Vosberga

**Wiedeń,** 27. 1. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z **Berlina:** Sensację tu wywołała mowa generała reichswehry Vosberga, wygłoszona w Münster w Westfalji. Gen. Vosberg powiedział: Nie boimy się powiedzieć to publicznie, że nadejdzie czas porachunku z tymi, którzy nas tu gnębią. Słowa te wywołały burzliwe oklaski zgromadzonych na sali słuchaczy. Nie jestem pacyfistą, albowiem gdybym nim był, będąc równocześnie generałem, powinniście mnie powiesić na latarni. Ludziom, którzy nas uciskaja, musimy pokazać zęby, choćby nawet miało to doprowadzić do rozpaczliwej walki.

# Historja przejazdu Lenina z Szwajcarji do Rosji?

(Telegram „Głosu Pom.")

Genewa, 27 stycznia.

Dziennik genewski „Le Suisse" publikuje niezmiernie **ciekawe** rewelacje, dotyczace sprawy przejazdu Lenina **w r. 1917 ze Szwajcarji przez Niemcy do Rosji.**

Jak dziennik ten przypomina, Lenin w r. 1917 rozporządzał najzupełniej dokładnemi wiadomościami, dotyczącemi nietylko ogólnej sytuacji w Rosji, lecz przedewszystkiem armji rosyjskiej i generalnego sztabu rosyjskiego. Fakt ten nie jest bynajmniej ukrywany i potwierdzony został ostatnio w publikaciach o Leninie, wyszłych z pod pióra znanego komunistycznego publicysty szwajcarsko-rosyjskiego, p. Guilleau. „La Suisse" oświadcza, **że za cenę wydania tych planów Niemcom Lenin uzyskał dla siebie i dla swych towarzyszy pozwolenie** na przyjazd do Moskwy. Rolę pośrednika między Leninem a rządem niemieckim odgrywał Karol Radek i Fryc Platten. Narady odbywały się w mieszakniu prywatnem Radka w Zurichu.

Dziennik szwajcarski twierdzi, że w r. 1918 w Berlinie Kautz pokazywał wielu osobom odnośne raporty poselstwa niemieckiego w Berlinie i nosił się z zamiarem opublikowania. Raporty te prawdopodobnie znajdują się jeszcze dotychczas w archiwum rządu niemieckiego.

### Do 31 stycznia oszacować swój majatek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 28 stycznia.

Ministerstwo skarbu przypomina, że stosownie do postanowień ustawy o podatku majątkowym ostateczny termin składania zeznań **upływa 31 bm.** Wartość poszczególnych przedmiotów majątkowych należy podać w zeznaniu ściśle wedle norm szacunkowych zawartych w rozporządzeniu ministra skarbu z 15 listopada.

### Kto jest zwolniony od zeznań podatku majatkowego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 28 stycznia.

Wedle obwieszczenia magistratu warszawskiego, które jako oparte na ustawie państwowej, ma także w całem państwie zastosowanie, od obowiązku złożenia zeznania **zwolnioną jest każda osoba, której majątek w dn. 1 lipca 1923 roku oszacowany według przepisów zamieszczonych w rozporządzeniu II** ministra skarbu z dnia 15 listopada 1923 r. Dz. Ustaw Nr. 123 z roku 1923) nie przekraczał wartości fr. zł. 3000, względnie o ile majątek składa się tylko z urządzenia domowego fr. zł. 5000.

### Wypłata indywidualnych zaliczek dla urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 28 stycznia.

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, upoważniające urzędy do wypłaty zaliczek indywidualnych tym, którzy z pośród pracowników państwowych znajdują się w krytycznem położeniu materjalnem. Pozostaje to w związku z obietnicą prez. Grabskiego, udzieloną delegacyi pracowników państwowych przed trzema dniami.

Zaliczki ogólne nie moga być wypłacone ze względu na to, że nie przewiduje tego nowa ustawa o uposażeniu, a oznaczając ściśle terminy i wysokość wypłacania poborów urzędniczych. Zaliczki indywidualne nie mogą przewyższać 10 procent poborów.

### Komandor Young konferuje z prez. Grabskiem.

(Od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 27 stycznia.

Komandor Hilton Young odbył wczoraj dłuższa konferencję z prez. Grabskim. Na tej konferencji p. Young poinformował premjera o pracach dokonanych przez misję angielską, w czasie nieobecności jego w Polsce i wystąpił z szeregiem konkretnych propozycji zmierzających do przekształcenia charakteru doradców angielskich na misję instruktorów w poszczególnych sprawach skarbowych.

W odpowiedzi swej prez. Grabski zaznaczył, że propozycje p. Younga przyjmuje do wiadomości z pewnem jednak zastrzeżeniem. Mianowicie rząd rozważy możliwość ewentualnego powołania instruktorów w dziedzinie kolejnictwa i kasowości.

Natomiast powołanie ekspertów do innych dziedzin w szczególności banku emisyjnego, odłożone zostało do następnej konferencji komandora Younga z prez. Grabskim, z powodu poważnych trudności i wątpliwości, jakie propozycja budzi.

### Podpisanie traktatu włosko-jugosłowiańskiego.

**Ryzm,** 27. 1. (Pat.) Został tu dziś podpisany traktat włosko-jugosłowiański. Traktat ten stanowią dwa protokuły, pierwszy, rozwiązujący ostatecznie i całkowicie sprawę Fiumi i drugi, stanowiący traktat przyjaźni.

### Zapowiedź nowego zamachu w Bawarji.

**Monachjum,** 27. 1. (Pat.) „Bayerischer Kurier" donosi: Na odbytem niedawno zebraniu związku Blüchera, prezes tego związku Schiffer wygłosił mowę, skierowaną przeciwko generalnemu komisarzowi von Kahrowi. Schiffer zapowiedział, że w najbliższym czasie jeszcze przed procesem Hittlera nastąpi zamach, podobny do zamachu z dnia 8 listopada. Dalej mówca powiedział: Będziemy postępowali z brutalną siłą. Naród niemiecki jest głupi i musi być schłostany.



# Militarystyczna robota w Prusach Wschod.

**Królewiec,** 27 stycznia.

Tutejsza prasa lewicowa donosi, że, jak się dowiaduje z wiarogodnego źródła, **propaganda militarystyczna w Prusach Wschodnich zatacza coraz szersze kręgi, obejmując szkoły średnie i uniwersytet królewiecki.** Większość uczniów w szkołach średnich otrzymuje poza godzinami szkoły jeszcze osobne instrukcje wojskowe i odbywa ćwiczenia w strzelaniu.

Wśród studentów uniwersytetu w Królewcu utworzyła się specjalna organizacja b. żołnierzy frontowych, która podtrzymuje nadal ducha wojskowego i odwetowego wśród młodzieży. Członkowie organizacj tej urządzili 20 stycznia olbrzymią uroczystość monarchiczno-nacjonalistyczną, podczas której wygłoszono **kilka zaciekłych mów przeciw Polsce i Entencie,** odgrażając się, że niedługo — gdy tylko Anglja zechce Niemcom przyjść z pomocą i zostanie utworzony **sojusz angielsko-rosyjsko-niemiecki — Niemcy znów staną do boju, by odzyskać straconę ziemie** i pomścić upokorzenie **narodu.**

* * *

Również w ostatnim czasie daje się zauważyć [illegible] działach **reichswehry** coraz większa **dezercja** [illegible] **wana złem obchodzeniem się z szeregowcami.** [illegible] działach reichswehry przywrócono dawną dyscyplinę i żołnierze sa traktowani w sposób nieludzki. W największe mrozy odbywają się ćwiczenia, podczas których wielu odmroziło sobie ręce i nogi.

Prasa lewicowa skutkiem tego zaatakowała ostro dowództwo I okręgu. Komendant gen. Hayl zagroził prasie zamykaniem tych pism, które będą rozszerzały wersje o złem obchodzeniu się z żołnierzami. Wobec tej groźby nastąpiło uciszenie, natomiast w sądzie rozegrał się proces 4 dezerterów, podczas którego okazało się, że jedynym powodem dezercji jest zwierzęce obchodzenie się władz z podwładnnymi. Mimo to sąd skazał 4 dezerterów na ciężkie więzienie do 1 roku. Prasa lewicowa podkreśla, że w takim stanie rzeczy wzrasta **tylko** zastęp bojówek komunistycznych, do których żołnierze reichswehry lgną coraz bardziej.

Wreszcie godne zaznaczenia jest, że nacjonaliści wschodnio-pruscy przystąpili do pracy przedwyborczej i zaprzegli do niej wszelkie tajne organiazcje i zwiazki, a ponadto sprowadzają z całych Niemiec **wsławionych generałów,** którzy objeżdżaia miasta z odczytami. Dnia [illegible] stycznia **przybywa** słynny dowódca armji niemieckiej przeciw Serbji i pod Verdun, gen. v. Gallwitz.

Generałowie ci podjęli się nietylko przygotować wybory w duchu nacjonalistycznym, ale co ważniejsze, **podnieść ducha wojskowego i zachęcić młodzież do zapisywania się do tajnych związków militarnych.**

* * *

Co powie na to Warszawa?

Czy nie należałoby wobec tego prowokacyjnego stanu rzeczy w Prusach Wschodnich wzmocnić **czujność władz rządowych i wojskowych na Pomorzu?**

Jeśli Prusy Wschodnie zbroją się potajemnie, to re zbrojenia wymierzone są w pierwszym rzędzie przeciwko Polsce, a zwłaszcza **Województwa Pomorskiego**, które na wypadek wojny z Niemcami najwięcej jest narażone na ataki **monarchistycznych band w Prusach Wschodnich...**

# Odezwa rządu do społeczeństwa.

Rząd obecny, powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i obdarzony zaufaniem Sejmu objął ster Państwa z silnem postanowieniem zaprowadzenia ładu w gospodarstwie publicznem, a przedewszystkiem powstrzymania spadku waluty, wynikającego z braku równowagi między dochodami a wydatkami Państwa i nadmiernego z tego powodu druku pieniędzy papierowych. niepokrytych złotem.

Sejm i Senat dla ułatwienia wyjścia z kryzysu finansowego udzieliły Rządowi szerokich pełnomocnictw, pozwalających bez zwłoki wydawać rozporządzenia, potrzebne dla uzdrowienia Skarbu Państwa i przeprowadzenia reformy walutowej.

Przedsięwzięte dotychczas środki: podwyższenie i przyśpieszenie raty podatku majątkowego. wypuszczenie bonów podatkowych i pożyczki kolejowej łącznie z waloryzacją podatków i ścisłem stosowaniem oszczędności w wydatkach — dają rękojmię, że już w pierwszych dniach lutego nastąpi dawno oczekiwany stan. kiedy rząd będzie mógł wyrzec się dalszego druku pieniędzy papierowych na potrzeby Państwa.

Zapewnienie bliskości tej chwili dało rządowi podstawę do wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o nowej walucie — złotym polskim, który ma zastąpić dzisiejszą markę i o statucie Banku Polskiego, któryby tę nową walutę oparł na silnym fundamencie złota i innych prawnych zabezpieczeń. Rząd ze swej strony wyrzeka się całkowicie zwracania się do tego Banku o kredyt na swoje potrzeby, ażeby nowemu pieniądzowi zapewnić jaknajzdrowsze podstawy.

W chwili tak poważnej, mającej największe znaczenie dla przyszłości Państwa, rząd świadom odpowiedzialności przed narodem, poczytuje za swój obowiązek zwrócić się do społeczeństwa, bo od jego sumienności i gorliwego poparcia zależy szybkie i pomyślne zakończenie podjętej przez rząd reformy walutowej.

Oddając Bank Polski w rece samego społeczeństwa, rząd dla dokonania wyboru pierwszych akcjonarjuszów Banku powołał osobny Komitet Organizacyjny z osób, zajmujących wybitne i niezależne stanowiska w naszem życiu gospodarczem. Bank rozpocznie swoje czynności za parę miesięcy. wypuszczając nowy pieniądz złoty. Zanim to nastąpi, rząd zapewni marce polskiej już wcześniej, bo w najbliższych dniach lutego, stałą wartość przez wyrzeczenie się dalszego jej drukowania na potrzeby państwowe. W tym celu Rząd odda nadzór nad Polską Kasę Pożyczkową Komitetowi Organizacyjnemu Banku.

Jaknajwiększe wysiłki muszą być zrobione w tym kierunku, aby istotnie w lutym, jak i w każdym innym miesiącu tego roku, dochody skarbu starczyły na wypłatę pensji urzędniczych i inne niezbędne wydatki. Zadanie to, po tylu latach gospodarki deficytowej jest tak wielkie, że Rząd dokonać go będzie w stanie tylko przy współdziałaniu całego społeczeństwa w osiągnięciu należytej wydatności podatków i pożyczek wewnętrznych.

Rząd wydał już zwaloryzowaną pożyczkę kolejową oraz bony podatkowe w złotych i wyda w najbliższym czasie inne papiery zwaloryzowane i oprocentowane. Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje oszczędności zwaloryzowane. W ten sposób ludność będzie mogła bezpiecznie, tak jak przed wojną, składać oszczędności pieniężne. Rząd nie dopuści, żeby ktokolwiek na takich oszczędnościach mógł ponieść stratę, Odżyć więc winien w całym narodzie zdrowy zmysł oszczędności pieniężnej i zakwitnąć na nim zdrowy kredyt państwowy, tak bardzo Polsce potrzebny.

Rząd żywi przekonanie, że wspólnym wysiłkiem własnym oraz całego społeczeństwa zdoła w najbliższym czasie dokonać dawno oczekiwanego przez cały naród przełamania kryzysu finansowego. Cel ten da się osiągnąć przez wielkie natężenie sił płatniczych społeczeństwa przez ograniczenie wielu nawet pilnych potrzeb oraz przez usilną pracę oszczędnościową na wszystkich polach i przez wszystkie sfery.

Oszczędności muszą być stosowane nietylko w państwowej gospodarcze, lecz i w prywatnej.

Miernikiem wartości obywatelskiej w każdem nowożytnym państwie jest także rzetelne płacenie podatków, kierowanie się prawdą przy deklarowaniu stanu majątkowego i uiszczanie należności skarbowi we wskazanych terminach, lokowanie swoich oszczędności w kraju, a nie w obcych walutach i nie zagranicą.

Gdy wszyscy spełnią swój obowiązek, szybko nadejdą czasy normalne.

Powszechne przeświadczenie, że przywrócenie normalnych stosunków walutowych leży w interesie najszerszych warstw ludności, nadaje Rządowi pewność, że wysiłki obecne ku temu zmierzające znajdą należyte zrozumienie i gorliwe współdziałanie całego społeczeństwa przedewszystkiem w nabywaniu zwaloryzowanych pożyczek wenętrznych i akcji Banku Polskiego i że nawet bez zastosowania przygotowanych już środków przymusowych wszystkie podatki będą zapłacone w ustanowionych terminach.

Prezes Rady Ministrów
(—) Wł. Grabski.

# Chrześcijański ruch robotniczy w Belgji.

W trzech kierunkach rozwija się ideologja Chrześcijańskiej Demokracji: zawodowym, oświatowo-moralnym i politycznym. —

Pierwszy z tych kierunków dąży do poprawy położenia robotnika przez syndykaty. —

Jest to zjawisko powszechne w chrześcijańskim ruchu robotniczym, zarówno u nas, jak i zagranicą. —

Zrozumiałe jest, że socjaliści zwalczają tę stronę programu Chrześc. Dem, dziwną natomiast rzecz, że z kół katolickich odzywają się nieraz głosy krytyczne, zwalczające tę akcję.

O. Rutten, senator, Dominikanin, przywódca chrześcijańskich syndykatów robotniczych w Belgji poświęcił tej sprawie dłuższe przemówienie na zakończenie „Tygodnia społecznego" w Fayt

Ze względu na to, że mowa ta porusza temat. który i u nas jest aktualny, przytoczymy ją w najważniejszych fragmentach:

„Ludźmi — mówił znakomity działacz katolicki — którzy nam więcej szkodzą, są ci, którzy się naszymi przyjaciółmi nazywają, a którzy pod różnemi formami powtarzają te same zarzuty. Powiadają oni: Kierownicy chrześc. syndykalizmu są ludźmi najlepszej woli, ale za wiele mówią robotnikom o prawach, a mało o ich obowiązkach. Syndykaliści chrześcijańscy są taksamo wymagającymi, a czasem i więcej nieubłaganymi od socjalistycznych... Nie reagują przeciw tendencjom materjalistycznym... Nie tylko żądają stałego zwiększenia płacy, ale nawet by to zwiększanie płac szło równolegle z podwyższaniem się cen... Prawie, że chcą doprowadzić do dyktatury proletarjatu! Czyż bowiem nie domagają się udziału w zyskach i nawet w kierownictwie przedsiębiorstw?... W tych wraunkach syndykaty chrześcijańskie nie zdają się być narzędziami pokoju społecznego".

Po przedstawieniu poglądów przeciwnych rozprawił się z nimi O. Rutten w sposób zarówno przekonywujący, jak i bardzo stanowczy.

„Pomiędzy tymi — mówił — którzy nam robią te wyrzuty, nie spotkałem żadnego, któryby sobie zadał trud wysłuchać choćby jednego „Tygodnia społecznego". I następnie wylicza te środki i sposoby, przy pomocy których chrześcijański syndykalizm gruntuje w swoich szeregach zasady „pokoju społecznego". Czyni to zaś szczególnie przez zaszczepianie chrześcijańskiego pojęcia pracy. „Większość tych, którzy nas krytykują, pojmuje pracę jako akt wyłącznie indywidualny, gdy on jest nadewszystko aktem zbiorowym, a stąd społecznym... Robotnik nie może się oderwać od tych, z którymi złączyła go wspólność interesów, ani związek rodzinny."

Stąd dla O. Ruttena wypływa wniosek o takiem wynagrodzeniu robotnika, któryby odpowiadał prowadzeniu przez niego życia społecznego.

Co do udziału w zyskach, oświadczył: „Wiemy doskonale, że niema jeszcze takiej formuły udziału w zyskach i w zarządzie przedsiębiorstwem, któraby była natychmiast możliwą do zrealizowania. Bardzo często przedstawialiśmy wam zarzuty zwalczające je. Chodzi tu jednak nie tyle o projekty do bezpośredniego zrealizowania, ale przedewszystkiem o ideał sprawiedliwości społecznej, ku któremu iść nam wolno..."

O. Rutten nie lękając się posądzenia o radykalizm, dotknął delikatnej sprawy reform z dziedziny produkcja i nie zawahał się powiedzieć, że pewne z nich (udział robotników w zyskach i zarządzie przedsiębiorstw) stanowią ideał społecznego ruchu w katolicyzmie. —

Te jasne, proste i równocześnie mocna wiarą w dobrą sprawę tchnące słowa budzą odzew w całej robotniczej Belgji.

[illegible]atego poczynania belgijskiej Demokracji Chrześci[illegible] pozyskują coraz to nowe i świeże siły. —

[illegible]yrabia się więc w Europie chrześcijański ruch robotniczy, który marksowskiemu materjalistycznemu pojmowaniu dziejów przeciwstawia chrześcijański idealizm na którym kształtować się ma przyszość społeczeństw.

# Dzieje choroby Lenina.

W Moskwie ogłoszono komunikat, podpisany przez profesorów-lekarzy, którzy leczyli Lenina. Komunikat ów zawiera historję jego choroby i zgonu.

Otóż wedle komunikatu objawy choroby wystąpiły w końcu 1921 r.

W marcu 1922 r. lekarze, którzy dokonali oględzin Lenina, nie mogli jeszcze wykryć jakichkolwiek bądź organicznych porażeń systemu nerwowego lub też narządów wewnętrznych ale wobec przemęczenia zaproponowano choremu odpoczynek kilkumiesięczny, wobec czego Lenin zamieszkał w Gorkach.

W maju dały się zauważyć pierwsze oznaki organicznego porażenia mózgu. W ciągu tych trzech miesięcy powtarzały się paroksyzmy, polegające na osłabieniu ogólnem, utracie mowy i osłabieniem ruchu kończyn prawych. Ataki podobne trwały do dwóch godzin. W lipcu nastąpiło znaczne polepszenie, które wzmocniło się w sierpniu i we wrześniu tak, że Lenin w październiku powrócił do pracy, chociaż w zakresie zmniejszonym. W listopadzie wygłosił trzy wielkie mowy programowe. W początku grudnia powtórzyły się ataki paraliżu cząstkowego kończyn prawych zmuszające chorego do pozostawania w łóżku.

W styczniu i lutym 1923 okres wahań w lutym Lenin dyktował artykuły polityczne. Dnia 9 marca ciężki atak paraliżu prawej połowy ciała z porażeniem organów mowy. W maju, licząc na dobroczynny wpływ powietrza, Lenina przewieziono do Gorek, gdzie też pozostawał do zgonu. W Gorkach narazie chory czuł się lepiej, w czerwcu zaś stan jego pogorszył się. W końcu lipca objawy chorobliwe znikły, rozpoczęło się powolne, ale stałe postępujące polepszenie. Codzienne przejażdżki w parku, w krześle, dobry nastrój, apetyt. W sierpniu rozpoczęto ćwiczenia celem przywrócenia zdolności mowy, dokonywane najpierw przez profesorów, a później przez Nadzieżdę Konstantynównę. Chorego pielęgnowała do ostatniej chwili siostra, Marja Iliniczna. We wrześniu Lenin mógł już bez pomocy obcej, schodzić ze schodów i wchodzić, trzymając się poręczy. W październiku samodzielnie chodził po pokoju. Mowa polepszyła się. Lenin codziennie przeglądał gazety, wskazywał artykuły, które chciał by mu odczytano, żywo interesował się ich treścią i jasno je rozumiał. Rozpoczynał próby pisania lewą ręką. W słoneczne dnie zimowe jeździł do lasu z myśliwymi był ożywiony i wesoły. Na Boże Narodzenie urządził choinkę dla dzieci.

Niespodziewanie dn. 2 stycznia o godz. 5 wiecz. nastąpił ostry atak, utrata przytomności, temperatura doszła do 42,3, a o godz. 6 min. 50 Lenin zmarł.

Sekcja zwłok i historja choroby stwierdzają, że jedyną podstawą choroby była ostra zadawniona skleroza naczyń mózgowych, jako skutek nadmiernej pracy mózgu w łączności z dziedzicznem usposobieniem do sklerozy, co wywoływało paraliże i rozstrój mowy.

Bezpośrednią przyczyną śmierci był rozstrój obiegu krwi w mózgu i krwistość w przedłużenie rdzenia pacierzowego.

# Rozwój przemysłu polskiego i sprawa robotnicza na tle obecnych stosunków.

Sprawa robotnicza w Polsce jest dziedziną interesującą nietylko powyższe sfery, ale i całe społeczeństwo.

Na temat ten bardzo ciekawy prof. Rybarski wygłosił w Warszawie odczyt.

Oto streszczenie wywodów prelegenta, który wykazał na wstępie, że płace robotnicze obecnie bynajmniej nie są, nawet brane bezwzględnie, wyższe od płac przed wojną, skoro robotnik w przemyśle metalowym zarabiał w styczniu 1914 roku 4 m. 64 fen., a w styczniu 19,3 r. tylko 3 m. 13 fen. Wogóle zarobki wyrażone w liczbach bezwzględnych, są teraz wyższe — ale to wynagradzanie pracy kobiecej w okresie przedwojennym, nosiło u nas nieraz cechy barbarzyńskiego wyzysku.

Jeżeli płace, nawet ujęte bezwzględnie, wydają się nam niskie, to cóż dopiero mówić o ich sile kupna. W tym względzie obecne płace robotnicze wynoszą zaledwie połowę płac przedwojennych. Nie w tem więc zagadnieniu kryją się przyczyny niedomagań naszego przemysłu, źródła tych niedomagań szukać należy gdzieindziej.

Nasz bilans handlowy jest — zewnętrznie biorąc — dodatni, gdyż wywóz przeważa nad wwozem; w okresie np. od stycznia do października 1923 r. wywieźliśmy za miljard z górą franków szwajcarskich. Ale wywozimy niestety, nie gotowe fabrykaty, lecz surowce głównie, co ujemnie świadczy o naszym przemyśle, nie umiejącym zdobyć sobie nowych rynków zbytu; ta nieudolność kryje w sobie zarodek poważnego dla naszej wytwórczości niebezpieczeństwa.

Niezaradność ta ze strony przemysłu jest tembardziej nierozumiałą, iż korzystał on w okresie kilku lat ostatnich z szeregu premji, nieraz wcale niezamierzonych jak np. premja podatkowa — bo nie płacił wcale prawie podatków; premja transportowa, bo za przewóz kolejami wyrobów płacił bardzo mało: premja kredytowa — bo nietylko uzyskiwał od rządu pożyczki, ale zwracał je w zupełnie bezwartościowym pieniądzu; wreszcie premja niskich płac — bo i te były częstokroć aż nadto przez nasz przemysł brane w rachube i wyzyskiwane.

Jeżeli mimo takie uprzywilejowanie przemysł polski nie dawał sobie rady i nowych rynków nie zdobywał, teraz będzie mu o nie znacznie trudniej. Teraz, to jest w okresie, gdy przemysł europejski — nawet angielski — przechodzi bardzo ciężkie przesilenie, kiedy chwieją się kolosy gospodarcze, jak Niemcy i Anglja. Przykład jaskrawy tego rodzaju stosunków dały nam Węgry, które chciały się szybko przerodzić w kraj przemysłowy i wskutek tego przeżywają obecnie bardzo poważny kryzys gospodarczy.

Warunki wojenne jeszcze wytworzyły nowe ośrodki przemysłowe w Afryce, ogromnie wzmocniły przemysł Stanów Zjednoczonych, Japonji, a nawet Chin. Europa straciła swe tradycyjne rynki zbytu, trudniej jej nawet o surowce, które przerabiają kraje, jakie dotąd nam ich dostarczyły. I dlatego współzawodniczenie na rynkach światowych stawać się będzie dla nas zwłaszcza rzeczą coraz trudniejszą.

Widoki to dla naszego życia gospodarczego niepomyślne. Stan ten budzi poważne obawy i to tym większe, że normalny wzrost ludności polskiej może nas postawić w obliczu klęski swego rodzaju, jeśli nadmiarowi sił roboczych nie damy odpowiedniego pola pracy. —

Emigracja jest osłabieniem swojskiego organizmu, gdyby ją jednak przyjąć za normalny objaw, to i tak wskutek amerykańskiej polityki antyemigracyjnej, zamyka się dla nas ta klapa bezpieczeństwa". I w tej właśnie sprawie silniej może, niż w jakiejkolwiek innej przebija się bankructwo socjalistycznej „solidarności" proletarjatu. Bo nie kto inny, tylko właśnie robotnik Stanów Zjednoczonych czy Australja jest inicjatorem i surowym przestrzegaczem prawa o niedopuszczeniu do tych krajów robotnika obcego choć stosunkowo łatwo byłoby znaleźć tam dla niego pracę.

Skoro zaś taki czy inny układ stosunków zagranicą nie pozwala nam na liczenie na jakąkolwiek z jej strony w tym względzie pomoc, skoro skazani jesteśmy na zaradzenie zła w postaci możliwego bezrobocia, musimy rozejrzeć się szybko i dokładnie za wszelkiemi możliwościami, jakie tu istnieją. Jedno bowiem jest dla nas rzeczą niezbitą: robotnik nasz musi się czuć dobrze. Najpierw jest on naszym wytwórcą, gdy więc wskutek złego odżywiania słabną jego siły, maleje też wytwórczość; jest on dalej żołnierzem, a więc obrońca kraju na wypadek zawieruchy wojennej; cóżby to jednak był za obrońca z głodomora i cherlaka?

Celem poprawy istniejących stosunków prelegent wysunął trzy momenty:

1) konieczność podniesienia wydajności pracy, 2) zredukowanie kosztów produkcji (bo produkujemy bez rachunków kosztów i obciażamy fabryki ogromnemi kosztami administracji i innemi; fabryka staje się u nas zbyt często organizacją pomocy dla rad nadzorczych, ale mało daje akcjonarjuszowi; 3) wreszcie racjonalne uruchomienie przemysłu, czyli planowe zakładanie fabryk tam, gdzie mają one widoki rozwoju gdzie jest tańsza robocizna, siły przyrody dla wyzyskania itp., — nie zaś taka partacka robota, jaką prowadzą niektórzy przemysłowcy łódzcy np., za miesiąc czy na sześć tygodni podwajają komplet robotników po to, by po tym terminie wszystkich wydalić gdy konjunktura się pogorszy.

Odczyt swój prelegent zakończył następującą uwagą: pozbądźmy się w stosunku do robotnika iluzji, pamiętajmy o tem, iż trzeba doń iść z oczyszczonym programem socjalistycznym; nie traktujmy zagadnienia robotniczego z punktu widzenia współzawodnictwa z socjalizmem, owszem, musimy występować jako socjalizmu przeciwnicy.

**Socjaliści włoscy odrzucają sojusz z komunistami.**

**Rzym, 26. 1. (Pat.)** Socjaliści zjednoczeniowcy odrzucili propozycje komunistów utworzenia wspólnego bloku wyborczego, zaznaczają, iż program socjalistów jest antitezą programu komunistycznego. Przewidywana jest natomiast możliwość porozumienia zjednoczeniowców z socjalistami maksymalistami. W sprawie tej obradować będą w poniedziałek przedstawiciele obu grup socjalistycznych.

# Memorandum, które miało być tajne...

**Niedyskrecja „Daily Telegraphu". — Plan Rechberga i plan Stinnesa. — Jeszcze echa projektu Dr. Cuno. — Brak konkretnych propozycyj ze strony Niemiec.**

**Grudziądz**, 26 stycznia.

Dnia 24 grudnia 1923 r. premjer Rzeszy, dr. Marks, złożył Francji i Belgji memorandum, w którem ani słowem nie wspomina o odszkodowaniach, a natomiast stawia szereg śmiałych żądań, z których każde mierzy w faktyczny stan posiadania Francji i Belgji w okupowanem Zagłębiu Ruhry.

Memorandum to miało pozostać tajne, gdyby nie niedyskrecja angielskiego pisma „Daily Telegraph", który opublikował wprost dosłownie owe memorandum.

Odpowiedź odmowna Francji i Belgji nie ulegała wątpliwości. Wręczona ona została — jak już wiadomo z telegramów — dnia 11 stycznia br., w rocznicę okupacji Zagłębia Ruhry.

Co zawiera memorandum francuskie?

Wspomina ono, że francuskie władze okupacyjne dobrowolnie zmieniły ustrój zainaugurowany w Zagłębiu Ruhry i wogóle w całej Nadrenji z chwilą istotnego zaniechania przez Niemców biernego oporu i zawarcia dnia 14-go grudnia 1923 r. w Moguncji umowy kolejowej pomiędzy zarządem niemieckich kolei państwowych a „Regie Franco-Belgie des Chemins de Fer Rhenans". Więc np. zmiejszyły ilość wojsk okupacyjnych, oraz zbadały indywidualne wypadki wielu Niemców i na podstawie przeprowadzonej ankiety pozwoliły im wrócić.

Co do żądań zasadniczych niemieckich, jako to: zniesienie pozwoleń wywozowych, zaprowadzenie w Ruhrze „rentenmarek", założenie Banku reńsko-westfalskiego, przyjęcie z powrotem do służby kolejarzy niemieckich i urzędników niemieckich itd. — zarówno Francja jak i Belgja zajęły **stanowisko zdecydowanie odmowne.**

W związku z sprawą tą wpływowy dziennik francuski „Temps" zamieszcza następujący znamienny passus:

> W mierze, w jakiej przyszłość od nich zależy rządy belgijski i francuski pragną, aby konwersacja z rządem niemieckim nie była przerwana. Gotowe są wysłuchać wszelkich propozycyj niemieckich. Suggestje Niemiec będą tem cenniejsze, im bliżej dotyczyć będą zagadnienia, które jest kluczem wszystkich innych, a mianowicie spłaty odszkodowań. Jeśli mamy wierzyć informacjom szczegółowym i wydającym się być bardzo pewnemi, **władze niemieckie usiłują przeszkadzać wznowieniu przemysłowej aktywności Zagłębia Ruhry.** Czy mamy do czynienia tylko z oporem biurokratycznym? Czy, co byłoby poważniejsze, mamy do czynienia z planem z góry ułożonym, a mającym na celu zmniejszenie produktywności sąsiadów? W każdym razie wydaje się nam, że spełniamy dobry uczynek, sygnalizując zło. **Dla usunięcia go wystarczy dobra wola Berlina.**

Jak widzimy z enuncjacji „Tempsa" — Francja zastawów nie wypuści z rąk dopóty, dopóki nie otrzyma odszkodowań. Rozumieją to rozsądniejsi Niemcy; do nich należy niejaki **Arnold Rechberg**, przemysłowiec i bankier w jednej osobie, z pochodzenia... **żyd (!!)**, który przybył z końcem grudnia ubiegłego roku do Paryża, ażeby przedłożyć swój plan spłacenia odszkodowań.

Pan Rechberg z tupetem, właściwym **rasie germańskiej, no i żydowskiej, „potrzebował" konferować... z samym Poincarem, Barthou, a nawet — co za odwaga! — z marszałkiem sił zbrojnych francuskich Fochem.** Pan Rechberg znalazł także obrońców i zwolenników swego projektu pośród Francuzów: posła Renaulda i senatora Coty'a, właściciela „Figaro."

Plan p. Rechberga — nie nowy i niejednokrotnie już przez niego samego proponowany — polega na wypuszczeniu przez wszystkie przemysłowe przedsiębiorstwa niemieckie 30 procent nowych akcyj, które wręczoneby były rządowi niemieckiemu, ten zaś wręczyłby je rządowi francuskiemu, któryby z kolei odstąpił przemysłowcom francuskim. Pan Rechberg uważa, że to jest „jedyna droga do spłaty **odszkodowań, a w dodatku doprowadzi ona do współpracy francusko-niemieckiej.**

Warto posłuchać, co pisze o tym planie **żyda Rechberga** „Journal des Debats":

> Już z pierwszego wejrzenia widać, że plan p. Rechberga ma trzy wielkie wady. Przedewszystkiem pochodzi od **drobnej grupy przemysłowców**, która nie porozumiała się ani z resztą magnatów Rzeszy, ani z rządem niemieckim. Następnie plan ten może nam dać tylko korzyści częściowe i względne, wywołując jednocześnie wielkie komplikacje. Wreszcie plan ten zmierza do wytworzenia pomiędzy przemysłowcami francuskimi i niemieckimi stosunków, które byłyby może dla nas korzystne w pierwszym okresie czasu, ale wkrótce niewątpliwie spowodowałyby później pomiędzy dwoma krajami rodzaj **„confusio-sanguinis** grożący nam **skażeniem organizmu narodowego.**

I tu, naszem zdaniem, „Journal des Debats" ma wielką rację. Kto zna bowiem agresywność przemysłową Niemców, ich zachłanność materjalną, terytorjalną i etnograficzną — ten nie wątpi wcale, że tego rodzaju współpraca fruancusko-niemiecka, o jakiej marzy **przebiegły żydowina Rechberg**, przyniosłaby szkodę w pierwszym rzędzie Francuzom. Byłby to bodbój przemysłowy rasy romańskiej przez rasę germańską, podbój, grożący Francji poważnem skażeniem krwi i zatratą pierwiastków narodowych.

Zresztą plan Rechberga — jak zauważa na łamach „Action Francaise" p. Jakób Bainville — jest nierealny, albowiem bez zgody Komisji Odszkodowań, która ma pierwszeństwo do hipoteki niemieckiej (Francja ma prawo do 52 proc. wszystkich odszkodowań niemieckich) — niema mowy o takiej specyficznie r e c h b e r g o w s k i e j współpracy francusko-niemieckiej.

Niemniej charakterystycznem jest, że plan Rechberga nie znalazł aprobaty w Niemczech.

Nawet p. G e o r g B e r n h a r d t oświadcza w „Vossische Zeitung", że „zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i z punktu widzenia ekonomicznego plan ten jest **nie do przyjęcia."**

Od siebie dodać możemy, że wszelki plan, który przewiduje opłatę odszkodowań **jest w Niemczech** wyszydzany.

Prezes „Reichsverband Deutscher Industrie" **dr. Sorg** w wywiadzie z korspondentem „Echo de Paris" oświadcza, że żyd Rechberg niema prawa przemawiania w imieniu przemysłu niemieckiego. Następnie z żalem wspomina, że Francja odrzuciła plan kanclerza Cuno z czerwca r. z., oparty głównie na propozycjach przemysłu. Wreszcie stwierdza, że ostatecznie uregulowanie sprawy odszkodowań jest naglącą koniecznością i wielkie nadzieje pokłada w ankiecie Komisji Ekspertów.

Podobnie, jak dr. Sorg oświadczył temuż korespondentowi Hugo Stinnes. Plany Rechberga potraktował z lekceważeniem protestując jednocześnie przeciwko zwalaniu długów państwa niemieckiego z tytułu odszkodowań na drobną część ludności, t. j. na przemysłowców.

Dla Stinnesa jedyną drogą spłacenia odszkodowań są **dostawy w naturze**, które przemysłowcy niemieccy czyniliby bezpośrednio przemysłowcom i rolnikom francuskim, belgijskim, włoskim itp. Ci ostatni płaciliby za te dostawy swym rządom i sumy te zapisywanoby na dobro niemieckich odszkodowań. Zaś co do należności przemysłowców niemieckich p. Stinnes dodał z mocą:

> — Naturalnie, niemieccy przemysłowcy Ruhry i Nadrenji, z natury rzeczy ponoszący **główny ciężar powyższych dostaw w naturze, musieliby mieć pewność, że dostawy te byłyby im przez Rzeszę zapłacone.**

W tem zatem leży sęk! Skarb niemiecki jest pusty. Przemysł niemiecki niema zaufania do... własnego rządu. Wniosek stąd logiczny, że zarówno plan żydowiny Rechberga jak i plan Hugo Stinnesa jest nierealny. Problem odszkodowań Rzeszy niemieckiej jest nierozwiązanym, komplikując w dalszym ciągu sytuację polityczną na kontynencie.

# O waloryzację płacy.

Postulat waloryzacji pracy ludzkiej z nieodpartą wysuwa się siłą na czoło zagadnień publicznych, jako zagadnienie podstawowe i pierwszorzędnej wagi. —

Żyjemy w dobie powszechnej waloryzacji danin państwowych i cen wszelkich towarów rynkowych, przeto waloryzacja pracy nabiera szczególnego charakteru.

Dopóki jest mowa o waloryzacji należności państwowych, do tej chwili jest wszystko w porządku, ale gdy zasada waloryzacji wszelkich wogóle należności przenika stopniowo, a właściwie przeniknęła już w lwiej części do całego życia gospodarczego, praca ludzka musi dojść z nieubłaganą koniecznością do głosu i musi postawić całą sprawę w sposób jasny, wyraźny, zdecydowany i stanowczy. Nie można bowiem bezkarnie przeprowadzać całej kalkulacji gospodarczej w jednostkach o stałej wartości, a pracę ludzką wynagradzać nadal w jednostkach o wartości zmiennej, o wartości nieprzerwanie się zmniejszającej. Jest to z punktu widzenia moralności publicznej na dłuższą metę poprostu nie do pomyślenia.

To jest strona moralna zagadnienia, ale i względy materjalne przemawiają w sposób stanowczy za waloryzacją pracy.

Przedewszystkiem dlatego, że praca ludzka opłacana jest w całym szeregu zawodów, szczególnie w dziedzinie pracy umysłowej, w sposób niesłychanie niski, co się uwidacznia z całą jaskrawością po przeliczeniu kwot uposażenia, wyrażonych w markach polskich, na jednostki o stałej wartości. A następnie dlatego, że ludzie pracy nie otrzymują właściwie nawet tego, co im się należy. Z tych dwóch względów na szczególną uwagę zasługuje drugi, a nie pierwszy, jakby się to zdawać mogło.

Istotnie nie można i nie należy zamykać oczu na niewątpliwy fakt, że powszechne zwaloryzowanie płac zarobkowych w formie przejścia na walutę złotą i realnego ich podwyższenia do poziomu przedwojennego wobec tego, że naogół przeciętnie biorąc ceny wszelkich towarów poziom ten osiągnęły, a nawet go przekroczyły, narazićby musiało zarówno życie gospodarcze, jak i stosunki skarbowe Państwa na bardzo poważny wstrząs. Z tem trzeba się bezwzględnie liczyć.

Rzecz oczywista, powyższy postulat zrealizować można dopiero, aż do czasu, gdy Państwo zdoła wybrnąć z obecnego położenia, natomiast inaczej zgoła przedstawia się cała sprawa, gdy chodzi o to, aby ludzie pracy otrzymywali istotny równoważnik uposażenia, jakie im się należy. W tej dziedzinie postulat waloryzacji wysuwa się już w chwili obecnej z nieodpartą koniecznością i musi być przeprowadzony.

O cóż bowiem chodzi? Wyjaśnimy to odrazu na przykładzie. Przypuśćmy, że 1-go stycznia należało się pracownikowi uposażenie n marek polskich, 15-go stycznia zaś należy mu się uposażenie, wynoszące $n+m=p$ marek polskich, przyczem m oznacza wyrównanie wzrostu kosztów utrzymania za grudzień według wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego. W tem miejscu nie można nie zaznaczyć, żekwota m wiadoma już jest najdalej dnia 3-go każdego miesiąca i uposażenie w kwocie p mogłoby już być wypłacone nie 15-go, co oczywiście nie byłoby bez wielkiego znaczenia dla ludzi pracy. Ale ostatecznie możnaby się pogodzić z dotychczas nogół powszechnie z różnemi odchyleniami stosowanym systemem, tembardziej, jeżeli się zważy, że zgromadzenie w ciągu dnia potrzebnej na wypłatę sumy w obecnych warunkach napotkać musiało na znaczne trudności.

Wracając więc do przykładu, stwierdzamy, że pracownikomi należało się dnia 1-go stycznia n marek polskich. Otóż system waloryzacji należności za płacę zarobkową polega na tem, aby pracownik istotnie równowartość tych kwot otrzymał, skoro często tak się dzieje, że pobiera on je nie całkowicie w oznaczonym terminie, ale częściowo i ze znacznem opóźnieniem.

Oto narazie minimalny postulat w zakresie waloryzacji który i tak nie podnosi płac do normy przedwojenenj.

# Kiedy ukończymy port w Gdyni?

**Grudziądz**, 25 stycznia.

Sprawa przyspieszenia budowy portu w Gdyni jest stale wentylowaną na łamach prasy polskiej. I, nic dziwnego! Wszak idzie w tym wypadku o jedyne polskie okno z widokiem na morze Bałtyckie, o możliwą przystań dla poskiej floty wojennej i handlowej.

Co spowodowało zastój w budowie portu?

Katastrofalny spadek marki polskiej i brak decyzji ze strony kompetentnych czynników.

Ograniczenie robót nie może jednakże trwać długo, gdyż Polska musi otrzymać co rychlej własny port dla swej marynarki handlowej i wojennej, nie mającej własnego schronu i bazy operacyjnej. Przy obecnym stanie prac mielibyśmy może własny port, ale — za kilkadziesiąt lat. Wobec tego koniecznem było zaangażowanie do tej pracy **kapitałów obcych**, firmy bowiem krajowe nie rozporządzają odpowiedniemi środkami.

Jak słychać, zgłoszeń tego rodzaju wpłynęło już kilka; pochodzą one od poważniejszych firm zagranicznych: francuskich, angielskich, holenderskich a nawet węgierskich.

Sprawa ta definitywnie nie jest jeszcze rozstrzygnięta, gdyż władze polskie muszą sprawę gwarancji i ekwiwalentu za budowę rozpatrzyć nader starannie.

Roboty prowadzone byłyby na kredyt, na dogodnych dla nas warunkach, gdyż budowa portu zostałaby ukończona za 5 lat, gdy opłaty za nią byłyby rozłożone na 10 do 15 lat. Płacilibyśmy surowcami, przyczem już obecnie można powiedzieć, iż wchodzi w grę materjał drzewny.

I tu należy podnieść jeden ciekawy szczegół. Wszyskie zgłoszone projekty różnią się bardzo mało od polskiego projeku dotychczasowego kierownika budowy, inż. Wendego.

Przewidziana jest mianowicie budowa wielkiego avant-portu, zabezpieczonego od strony morza łamaczami fal, wewnątrz zaś będzie się mieścił olbrzymi basen z szeregiem przystani (mola). — W avant-porcie będzie w stanie schronić się cała polska flota wojenna i handlowa a również — i pokaźna liczba okrętów obcych, oczekujących tu na załadowanie i wyładowanie w przystaniach. Ma być dalej wybudowany szereg urządzeń pomocniczych, jak składy, dźwignie, chłodnie, komplet podjazdowych dróg kolejowych etc.

Port obliczono na 2 i pół miljona ton rocznego obrotu towarowego.

Czyż trzeba jeszcze podkreślać, że kwestja portu polskiego jest koniecznością gospodarczą?

Rok za rokiem mija bez rezultatu, a tymczasem kurczy się nasz bilans handlowy, skazany zaledwie na wegetację.

Groźba skierowania eksportu naszego na porty niemieckie wciąż wisi nad nami Gdańsk, pominąwszy nawet względy polityczne, nie odpowiada potrzebom nowoczesnego importu i eksportu na większą skalę. **Ładunki są** tam niezmiernie długo przetrzymywane, a po zatem jest to **port bardzo drogi, co obniża jegowartość handlową dla nas.**



# Co zrobiono dotychczas, aby ruch budowlany ożywić?

W sferze niezîszczalnych koncepcyj leży, jak dotychczas jeszcze, sprawa rozwiązania bolączki mieszkaniowej.

Bolączka ta daje się odczuwać, szczególnie większym miastom i godzi w żywotne potrzeby życia społecznego i gospodarczego.

Interesującą więc będzie rzeczą dowiedzieć się, co dotychczas w kierunku uzdrowienia stosunków budowlanych i wzmożenia ruchu budowlanego u nas uczyniono, tak jze strony Rządu, jak i społeczeństwa. Sprawa ta jest teraz tem bardziej aktualna, że w Sejmowej Komisji Budżetowej toczą się właśnie narady w sprawie przyznania kredytów budowlanych.

Instytucja na pół państwowa, której zadaniem było pobudzić ruch budowlany jest w Warszawie Bank Budowlany. Bilans tej instytucji, ogniskującej u nas cały ruch budowlany od roku 1920 przedstawia się następująco:

Na blizko 500 wniosków, które do Banku Budowlanego wpłynęły uwzględniono zaledwie 76. Z pomocy finansowej Banku Budowlanego korzystały nietylko instytucje społeczne, ale także i osoby prywatne, które wniosły należycie umotywowane wnioski.

Bank Budowlany finansuje te przedsiębiorstwa częściowo, w stosunku 50, 60—80 proc., zależnie od rodzaju, charakteru i koniecznej potrzeby mającej się dokonać budowy. Udzielane pożyczki są zwaloryzowane i hipotecznie zabezpieczone tak, że Rząd na tem absolutnie tracić nie może. Bank Budowlany zaledwie w drobnej części sprostać może najkonieczniejszym potrzebom, lecz przyczynia się do tego brak odpowiednich funduszów. Przyznanie więc kredytów ze strony Rządu jest rzeczą konieczną, aby podnieść ruch budowlany.

# Z ruchu Chrześc. Dem.

**IŁOWO, 17. 1.** Zebranie Chrześc. Nar. Stronnictwa Pracy zagaił punktualnie prezes miejscowego koła kol. Borkowski pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" Referat obszerny na temat ogólno polityczny oraz na temat „Sanacja Skarbu" i „z dziedziny ogólnego ustawodawstwa robotniczego" uwypuklając działalność naszego Stronnictwa wygłosił kol. poseł Siciński z Działdowa.

Referat przez zebranych w liczbie przeszło 600 przeważnie robotników, pośród których było kilka Z. Z-kowców został przyjęty z wielką powagą i uznaniem. — Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, stawiano szereg zarzutów i zapytań, jednakowoż górę wzięły zasady naszego Stronnictwa i zebranie w pełnej harmonji o godz. 11 wieczorem odśpiewaniem roty Konopnickiej przewodniczący zakończył.

Uchwalono i przyjęto jednomyślnie niżej nast. rezolucję: 1) Robotnicy i pracownicy gminy Iłowo zgromadzeni na zebraniu sprawozdawczym Chrześc. Demokracji w dniu 17 I. br. stwierdzają, że już dawno nastąpiła waloryzacja cen artykułów niezbędnych do życia, a także weszła w życie waloryzacja dochodów państwowych. Zebrani zważywszy, że naprzód powinna nastąpić waloryzacja pracy, domagają się stanowczo waloryzacji płac pracowniczych i oświadczają z całą stanowczością, iż uznawać będą za przedstawicieli ludu pracującego li tylko to Stronnictwo, które stanowczo o to walczyć będą.

Obywatele gminy Iłowo jednomyślnie domagają się od rządu, aby bezwzględnie wydalono z Polski wszystkich Niemców-optantów, jako sprawiedliwy odwet za wprost nieludzkie wydalenie przez rząd meklenburski kilkunastu tysięcy naszych rodaków robotników. Obecny.

**CHEŁMNO, 18. I.** Dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem na sali Hotelu Polskiego w Chełmnie odbyło się zebranie sprawozdawcze Chrześc. Dem., które zagaił w obecności 800 naszych członków i sympatyków kol. Kocianowski. Jako referent przybył kol. poseł Sicinski z Działdowa, który wygłosił referat obszerny na temat: „Zagadnienia polityczne i gospodarcze." Referat przyjęto z uznaniem.

W dyskusji stawiono szereg zapytań i zadań lokalnych na które referent dał wyczerpującą odpowiedź i wyjaśnienie. Nastrój, chociaż wobec szalonej drożyzny i ciężkiej sytuacji finansowo-gospodarczej w kraju był przygnębiony, jednakowoż mamy nadzieję na poprawę stosunków ufamy Chrześc. Dem. i oczy nasze zwracamy li tylko ku Chrz. Dem.

## Wiec pracowników kolejowych w Grudziądzu.

Grudziądz, 26 stycznia.

W środę dnia 23 bm. w sali „Bazaru" odbył się wielki wiec pracowników kolejowych węzła grudziądzkiego.

Główny referat na temat uposażenia pracowník. kol. według nowej ustawy uposażeniowej, względnie rozporządz. o redukcji pracowników kol. i nowej ustawy emerytalnej z dnia 11. 12. 1923 a obowiązującej od 1. 10. 23. wygłosił przedstawiciel głównego zarządu Pols. Zw. Kolejarzy kol. Budniak. Wiecownicy bez względu na przynależność organizacyjną ze skupieniem i zadowoleniem wysłuchali ten reerat.

W dyskusji nad referatem jako pierwszy zabrał głos p. Daroszewski, znany agitator i burzyciel wśród kolejarzy na Pomorzu, członek Z. Z. K., który jak zwykle w sposób demagogiczny i gołosłownemi frazesami starał się ratować sytuację. Przepowiadał on m. i. bliski koniec P. Z. K., który jedynie na Pomorzu, gdzie kolejarze mniej są uświadomieni, jeszcze się trzyma.

Na to odpowiedzieć można jedno: Już od dwóch lat przeszło przepowiadają różni agitatorzy koniec P. Z. K., bodaj już trumny i krzyże dla tej organizacji, przed rokiem powiedział nawet jeden z nich na zebraniu w Warszawie, że gruszki z drzewa P. Z. K. spadają — tymczasem pomimo wywieranego terroru i demagogji P. Z. K. rozwija się coraz więcej, natomiast gruszki z drzewa Z. Z. K. już dawno pospadały, a drzewo samo zaczyna powoli gnić.

Najlepszym dowodem rozwoju i potęgi P. Z. K. dzięki jego sumiennej i uczciwej pracy jest to, że już na zeszłorocznym ogólnym zjeździe w Wilnie P. Z. K. wniósł wniosek do Rządu, ażeby tylko te związki uznać z prawem atrybucji, które liczą ponad 30 000 członków, którą to propozycję przedłożono obecnie ponownie Ministrowi Kol. Żel. Gdyby więc według rozumowania p. D. P. Z. K. był tak słaby i stał już nad mogiłą, to zapewne by się tego nie domagał.

Podkreślić trzeba jeszcze, że p. D. po swojem przemówieniu zniknął ze sali nie chcąc słyszeć odpowiedzi na swoje zaczepki.

Przy końcu wiecu zabrał głos poseł Reder, który w krótkich słowach wspomniał o ustawie uposażeniowej, nawołując związki do dalszego dopilnowania spraw dotyczących zgodnej pracy wśród kolejarzy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący, p. Jabłoński członek P. Z. K. zamknął wiec okrzykiem „Niech żyje Kolejnictwo Polskie i Polski Związek Kolejarzy". B.

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Wtorek Franciszka Zalez. Wschód słońca 7.51 zachód 4.36. Wschód księżyca 12,36, zachód 11.11.

### Redukcja na kolejach polskich.

**Wynosi ona na rok 1924 około 12 procent pracowników.**

Niektóre pisma podają pogłoskę jakoby w roku bieżącym miała się zwiększyć liczba pracowników kolejowych.

Jak się dowiadujemy z pism warszawskich w r. 1922 polskie koleje państwowe (bez dyrekcji katowickiej) zatrudniały 232 222 pracowników, w r. 1923 — 228 155 pracowników, zaś na rok bieżący łącznie z dyrekcją katowicką zatrudniająca 20 192 pracowników, preliminowano ogółem 236 597 pracowników.

Jak z tego wynika w roku 1922 zredukowano 4 067 pracowników, w roku zeszłym zaś 11 750 pracowników.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek przedstawienia niema.

W wtorek, dnia 29 bm. wiecz. o godz. 8 „MAZEPA" tragedja Słowackiego z znakomitemi wykonawcami ról: p. Turońską, Weissowa, Konarskim, Dąbrowskim i Stryckim. — Bony ważne. Przedstawienie to budzi ogromne zainteresowanie w publiczności.

W środę melodyjna i wesoła operetka „NITOUCHE" z pp. Woskowską, Weissową, Olańską, Kopczyńskim, dyr. Langiem, Olderowiczem, Józwickim i Ilcewiczem w rolach głównych. — Bony ważne.

W czwartek po raz 1-szy na naszej scenie demoniczna farsa Morlnara p. t. „DJABEŁ". Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby sztukę tę wystawić przedstawienie to też rolę tytułową powierzyła p. Dąbrowskiemu. Do sztuki tej sprawia dyrekcja częściowo nowe dekoracje. — Reżyser p. Dąbrowski.

—** **Bal wiosenny w Teatrze Miejskim** dnia 8 lutego zapowiada się nadzwyczaj interesująco. — Zamówienia na stoliki przyjmuje już teraz kancelarja teatru. — Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka, ul. Lipowa 3.

—** **Z teatru.** Na wczorajszym przedstawieniu „Nitouche" zespół naszego teatru w 2 akcie urządził owację dyr. Langemu z okazji imienin. W imieniu artystów przemawiał p. Kopczyński, życząc solenizantowi długich lat pracy ku pożytkowi placówki teatralnej. Liczne wieńce i kwiaty świadczyły o sympatji, jaką się cieszy dyrektor w artystycznych i kulturalnych kołach Grudziądza. Uroczystość zakończyła się kolacją w ścisłym gronie.

—** **Wielki koncert wokalno-instrumentalny** na rzecz **odbudowy teatru.** Z Sekretarjatu Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego donoszą nam: „Zapowiedziany wielki koncert odbędzie się jutro we wtorek dn. 29 bm. w kawiarni „Wielkopolance". Ceniona orkiestra p. Kaczmarka pod jego osobistą batutą wystąpi z doborowym programem, który Komitet poda w numerze jutrzejszym.

Koncert uroźmaicą występy śpiewne solistów. Znakomity duet lwowski, którego wykonawcy przebywają czasowo w Grudziądzu, doda całości wysoce artystycznego poloru i przyczyni się nie mało do upiększenia wieczoru. Gospodarz „Wielkopolanki" p. Kowalczyk w dostatecznem docenieniu bliskości przyszłego Teatru dla jego lokalu podejmować będzie gości w godny sprawie sposób. Ceny będą normalne, nie podwyższone a potrawy i napoje doborowej jakości.

Komitet nie wątpi iż całe obywatelstwo miasta przychylne sprawie Teatru stawi się gremjalnie, aby użyć tej uczty duchowej. Z wielkiego Komitetu Odbudowy Teatru nie powinno brakować ani jednego członka. Początek o godz. 8 wiecz. Koncert potrwa go godz. 12 w nocy poczem dancing w górnej sali do rana."

—** **Obchód styczniowy** urządzony staraniem IV grudziądzkiej druż. harc. odbędzie się dnia 28 stycznia 1924 r. o godz. 4 po poł. w sali Teatru Miejskiego. Na program złożą się: Słowo wstępne, (wypowie p. dyr. Augustyński), deklamacje „Stary mundur" obrazek sceniczny w 1 akcie. — Bilety w cenie od 1 500 000 do 3 000 000 mk. do nabycia w księgarni „Wiedza" (ul. Wybickiego), a w dzień przedstawienia przy kasie. Dochód przeznaczony na wyjazd drużyn harcerskich na Zlot Narodowy w Warszawie. — Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy — ze względu na wzniosły cel prosi o jak najliczniejszy udział swych członków i sympatyków.

—** **Zebranie komitetu T. C. L. w Grudziądzu** odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem w Muzeum. Na zebraniu tem obecny będzie ks. A. Ludwiczak, prezes T. C. L. w Poznaniu.

Przy tej sposobności zaznaczyć wypada, iż w niedzielę, dnia 3 lutego odbędzie się w Grudziądzu wielki „Dzień kwesty" na rzecz miejscowej bibljoteki i czytelni T. C. L., która to instytucja wskutek braku funduszów stoi przed upadkiem.

—** **Nowe lekarstwo na cukrzycę.** Jak się dowiadujemy z pism małopolskich, dyrektor lasów p. L., mieszkający w Rudniku nad Sanem, zna wypróbowane ziele, którego napar leczy skutecznie cukrzycę. Ziele to rośnie w lasach polskich. Wiadomość powyższą podajemy w celu czysto informacyjnym, może akurat ów środek przyniesie ulgę niejednemu z cierpiących.

—* **Ile kosztuje obecnie wiza do Niemiec?** Od dnia 18 stycznia pobiera się od obywateli państwa polskiego opłatę za wizę do Niemiec w następującej wysokości: za prawo jazdy do Niemiec i z powrotem lub za przejazd przez Niemcy z prawem powrotu 100 marek złotych, za wyjazd albo przejazd terytorjum niemieckiego 50 mk. zł., przeliczonych na kurs dzienny marki polskiej. Jest to równowartość opłat, uiszczanych przez poddanych niemieckich za wjazd do Polski.

—** **Przestarzałe rozporządzenie.** Już od szeregu miesięcy, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, wolno jednorazowo wywozić z Polski do Gdańska tylko jeden miljon marek polskich. Jeżeli rozporządzenie to było dane przed pół rokiem, to obecnie należy je zmienić jaknajrychlej, aby nie wywoływać niepotrzebnego rozgoryczenia wśród podróżnych, udających się z Polski do Gdańska, bo jeśli dawniej można było tam za miljon marek polskich zakupić stosunkowo dużo, to dziś wobec istnienia guldena gdańskiego i stałego obniżania się naszej waluty, kwota, jaką wolno podróżnemu przewieźć, stanowi poprostu drobnostkę, za którą w Gdańsku niemożna prawie nic kupić. Zmiana odnośnego rozporządzenia jest konieczna, nawet ze względu na niepotrzebne obciążanie pracą urzędników skarbowych, którzy, w razie znalezienia sumy przekraczającej jeden miljon marek, zmuszeni są przeprowadzać odpowiednie formalności, zużywając na to wiele drogiego czasu i papieru.

—** **Wolne osady na Pomorzu na sprzedaż.** P. U. Z. w Chojnicach nadsyła nam następujący komunikat: „W Przyrówce pow. tucholski są z dniem 1 kwietnia br. następujące wolne osady na sprzedaż: 1) osada nr. 7, obszar 18,11 ha; 2) osada nr. 9, obszar 7,56 ha; 3) osada nr. 10, obszar 16,22 ha; 4) osada nr. 11, obszar 15,30 ha. Wszystkie osady są niezabudowane.

W Ogorzelinach pow. chojnicki również z dniem 1 kwietnia bież. roku są wolne następujące osady: 1) osada nr. 20, obszar 22,75 ha. z budynkami; 2) osada nr. 21, obszar 18,56 ha. bez budynków; 3) osada nr. 22, obszar 17,60 ha bez budynków; 4) osada nr. 23, obszar 14,33 ha bez budynków; 5) osada nr. 24, obszar 12,57 ha bez budynków.

Wnioski o kupno jednej z osad w Przyrówce należy skierować w terminie do 8 lutego rb., zaś w Ogorzelinach w terminie do dnia 31 stycznia br. do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Chojnicach, który udzieli wszelkich informacyj."

—** **Syndykat dziennikarzy zachodniej Polski w Poznaniu** postanowił ze względu na wyjątkowo trudne położenie szerokich warstw społeczeństwa i solidaryzując się w całej pełni z przepięknem wezwaniem arcypasterza księdza prymasa-kardynała nie urządzać w tym roku tradycyjnego balu prasy. Natomiast tenże Syndykat przyłącza się do wspierania akcji tanich kuchen.

—** **Ofiary.** Z okazji kuligu, urządzonego przez Kółko Rolnicze w Radzynie zebrano na rzecz miejscowej Kuchni Ludowej 36 800 000 mk., za co ofiarodawcom serdeczne dzięki. **Kirstein**, burmistrz.

# Z Pomorza.

—** **PŁUŻNICA. (Echa polowania.)** Przed kilku dniami w okolicznych lasach odbyła się naganka, na której zabito 77 zajęcy. Królem polowania został p. B. Dąbrowski, miejscowy właściciel oberży.

—** **GRABOWO** pow. starogardzki. **(Złodziej - świętokradca.)** W zeszłym tygodniu skradziono w kościele miejscowym koc kożuchowy z konfesjonału, a od chorągwi, stojącej w kościele jedwabną wstęgę. Policja czyni energiczne poszukiwania za złodziejem — świętokradcą.

—** **TCZEW. (Z ruchu statków na Wiśle.)** Onegdaj przejechały Wisłą przez Tczew trzy łamacze lodów „Drewens", „Nogat" i „Brahe" w stronę Gniewu i dalej. Parowiec „Brahe" przejęła w Tczewie załoga polska, natomiast na drugich parowcach pozostała załoga Rady Portu. Łamacze pracują od 7 rano do 7 wieczorem z 1½ godz. przerwą obiadową, przebijają zaś 12 klm. dziennie. Węgiel dostarcza wszystkim 3 parowcom parowiec Welbe.

—** **KOŚCIERZYNA. (Dziwne praktyki na kolei.)** W „Pomorzaninie" czytamy co następuje: Na niektórych dworcach kolejowych na przestrzeni Kościerzyna—Pszczółki otrzymuje się na życzenie również bilety powrotne, jak dawniej, co jest znaczną dogodnością dla podróżnych, szczególnie udających się do Gdańska, gdzie trzeba płacić guldenami. Bilety powrotne sprzedają np. w Skarszewach, natomiast w Kościerzynie urzędnicy kasy biletowej oświadczają, że biletów takich niema. — Możeby gdańska dyrekcja P. K. P. zechciała zaprowadzić to udogodnienie na wszystkich dworcach, jak to ma miejsce w Skarszewach".

# Z całej Polski.

—* **CZEMPIN. (Przejechany przez pociąg.)** W czwartek wieczorem przejechany został przez ruszający pociąg na stacji w Czempiniu pewien mężczyzna. Wskutek prawie równoczesnego odjazdu pociągów w dwu kierunkach wsiadł on do fałszywego pociągu. Spostrzegłszy pomyłkę, wyskoczył i wpadł pod koła wagonu, przyczem odcięto mu obie nogi. Nieszczęśliwy, którego nazwiska nie zdołano na razie sprawdzić zmarł mimo natychmiastowej pomocy.

—* **JAROCIN. (Tragiczny wypadek.)** W ostatnich dniach w Komorzu pow. jarocińskim 11-letni student uniwersytetu poznańskiego, Zbigniew Sęp-Szarzyński ze Szczytnik z ziemi kaliskiej, wkładając po polowaniu nabitą fuzję do futerału, spowodował nieostrożnie wystrzał, który rozstrzaskał mu głowę.

—* **WARSZAWA. (Szrapnel w dorożce).** Dorożkarz warszawski Jan Chlebicki po przywiezieniu na plac Saski do pewnej rządowej instytucji jednego z pasażerów po uregulowaniu przezeń należności i odejściu zauważył w dorożce jakieś zawiniątko. Po rozwinięciu przez zaciekawionego dorożkarza owego pakunku, okazało się, iż jest to napełniony materjałem wybuchowym szrapnel wagi 10 kilogramów. Na główce szrapnelowej był gotowy kapiszon.

Przerażony dorożkarz z pewnemi ostrożnościami odwiózł szrapnel wraz z posterunkowym do policyjnego komisarjatu, gdzie ustalono, że szrapnel ten o niezwykłej sile wybuchowej mógł eksplodować i poczynić niezwykłe straty i wogóle spustoszenia. Szrapnel przewieziony został przez specjalistów do policji politycznej przy ul. Brackiej. — Prowadzi się energiczne dochodzenia.

—* **KRAKÓW. (Uparty samobójca).** Z Krakowa donoszą, że w tych dniach wyłowiono z Wisły robotnika Rudkowskiego, który w zamiarze samobójczym rzucił się z mostu w nurty Wisły. Po wyłowieniu go — Rutkowski wybiegł na most i rzucił się powtórnie do wody. Denata odstawiono do policji.

—* **BOCHNIA. (Katastrofalne skutki płynięcia kry).** W powiecie bocheńskim z powodu spłynięcia kry, runęły trzy mosty na Rabie, a mianowicie w Majkówce, Bogucicach i Ujściu Solnem. Częściowemu zniszczeniu uległ także most w Proszówkach, który z polecenia wojewódzkiego i Dyrekcji robót publicznych będzie jak najszybciej zrekonstruowany, a to celem utrzymania tej jedynej komunikacji. We wszystkich innych powiatach województwa kra nie wyrządziła dotychczas poważniejszych szkód.

—* **DUKLA. ((Pożar na folwarku hr. Mycielskiego).** 200 miljardów szkody wyrządził pożar w Dukli w majętności hr. Mycielskiego. Spłonęły stodoły ze zbożem, stajnie i narzędzia rolnicze.

# Nowy argument spekulantów.

Konikiem, na którym jechała nieuczciwość i spekulacja było dotychczas hasło, że się dąży do wyrównania cen z cenami przedwojennemi. Dziś zewnętrzni i wewnętrzni wrogowie Polski, chcąc nie dopuścić do uporządkowania wewnętrznych naszych stosunków, głoszą zasadę, że ceny w Polsce muszą być większe, niż za czasów pokojowych. Dlaczego? Czy w Polsce rośnie mniej zboża czy mamy mniej w niej drzewa, węgla, nafty etc. Czy dlatego, że ludność Polski rządy okupacyjne nie mogą już wyzyskiwać ma w niej być życie droższe, a nie tańsze?

Czy istnieje jeden bodaj argument, by usprawiedliwiał droższe czasy niż przedwojenne i to w państwie, które jest niemal samowystarczalne? Wszak nadto czynszów się w Polsce niemal nie płaci, a podatki i cła są jeszcze grubo mniejsze, niż za czasów przedwojennych. Jedynym więc powodem jest celowe podrażanie życia ponad parytet przedwojenny, gdyż plany uzdrowienia finansów liczą się z cenami przedwojennemi.

Kto do tego dąży, kto do tego dopomaga, jest jawnym zdrajcą. Nie ma żadnych argumentów, któreby to usprawiedliwiły, chyba tylko chęć rabunku i celowe dążenie do niszczenia Polski.

## Ze sali sądowej.

**Krzywoprzysięzca.**

Izba karna Sądu okręgowego w Grudziądzu na ostatniej swej rozprawie dnia 21 stycznia za krzywoprzysięstwo przed sądem skazała Andrzeja Żurka, rolnika z Sulnówka (pow. świecki) na 1 rok ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich i niemożność składania przysięgi na przyszłość.

**„Miła" kasjerka.**

Małgorzata Maciejewska, zatrudniona jako kasjerka przy firmie Chudziński-Maciejewski w Świeciu chciała łatwym sposobem dojść do posiadania większej ilości gotówki i w tym celu zaczęła podrabiać dokumenty handlowe i fałszować podpisy kierownika tej firmy. Tym sposobem nieuczciwa kasjerka wyrządziła firmie znaczne szkody. Izba karna skazała ją na 6 miesięcy więzienia.

**Za zniewagę sędziego.**

Za zniewagę sędziego pokoju p. Śliwy w Świeciu skazany został kupiec Anastazy Murawski z Grudziądza na 60 miljonów marek grzywny.

# Sprawy społeczno-gospodarcze.

### Wywóz polskich nasion.

Zmniejszony komplet Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu na swoim ostatnim posiedzeniu ustalił kontyngent wywozowy nasion pastewnych. I tak peluszki 1000 wag., wyki 1000 wag. ceradeli 3000 wag., koniczyny 400 wag. W zestawieniu z tym, dotychczas wydano zewoleń na wywóz 500 wag. peluszki, 500 wyki, 500 seradeli i 130 koniczyny.

### Francja w poszukiwaniu własnej wełny.

Przemysłowcy francscy, chcąc uniezależnić się jaknajbardziej od importu wełny z Australji podejmują próby zaprowadzenia hodowli owiec w kolonjach francuskich w Afryce Zachodniej. W tym celu Izba Handlowa w Tourcoing, środowisk przemysłu francuskiego wełnianego, wysłała na próbę do kolonji afrykańskiej kilkaset australijskich owiec. Na 146 owiec padło 56 sztuk. O ile rasa australijska nie potrafi sie w Afryce zaklimatyzować, zostaną ponowione próby z owcami innych ras.

### Ilość spółek akcyjnych.

Na podstawie ścisłych statystycznych danych zatwierdzono wroku 1923 — 280 spółek akcyjnych z łącznym kapitałem 49 017 189 400 mkp. Ogółem zaś wpłynęło do zatwierdzenia 417 statutów spółek akcyjnych. Należy zaznaczyć, że pod względem wysokości kapitałów pierwsze miejsce zajmują w wykazie statystycznym przedsiębiorstwa handlowe, następnie chemiczne, budowlane wreszcie spożywcze. Najmniejszy kapitał wypada na komunikację oraz na rolnictwo.

### Wynagrodzenia dla cywilnych członków komisji rzeczoznawczych.

Min. Przemysłu i Handlu zwróciło się jako władza nadzorcza do Izb przemysłowohandlowych Polski Zachodniej o zrewidowanie norm wynagrodzenia dla ekspertów. Jak wiadomo mianowanie i wydawanie odnośnych przepisów należy do poszczególnych Izb Przemysłowo-handlowych w województwach poznańskim i pomorskim. W odpowiedzi na to, Związek ten ustalił, że wynagrodzenie dla cywilnych rzeczoznawców członków komisji eksportowych wynosi w miejscu zamieszkania eksperta 3—5 złot. dziennie, zamiejscowe 13—15 złotych dziennie, oraz zwrot kosztu przejazdu koleją II kl.

### Wrocławski Targ.

Do życia powołane Wrocławskie Towarzystwo Targowe zamierza w nadchodzącą wiosnę łącznie z ogólnym Targiem (9—11 marca br.) urządzić Targ Importowy i na surowce, który Industrji w ogólności i licznym gościom szczególnie ma dać szeroki pogląd na najkorzystniejsze źródła zakupu na surowce wszelkiego rodzaju i możność zawierania korzystnych umów.

Z urzędu dla spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej są starania poczynione, by osoby, które mają szczery zamiar Targ Wrocławski zwiedzić i dowiodą, iż wątpliwości żadne nie zachodzą, od obowiązku, osobistego pobrania wizy targowej uwolnione zostały.

Sprzedaż uprzednia Wykazów Targowych na Polskę została daleko i szeroko znanej firmie C. B. „Express" Bydgoszcz honorowo z daną która interesentom bez trudności i po obniżonej cenie wizę uskuteczni i informacji z okazji Targu Wrocławskiego jaknajchętniej udzieli.

### Z niedoli robotnic polskich we Francji.

Dowiadujemy się że kontrakty robotnic folwarcznych wyjeżdżających do Francji z Polski są gwałcone przez pracodawców, którzy im zmniejszają zawarowane zarobki w wysokości 150 franków na 40 miesięcznie, przyczem zmuszane są do wykonywania zajęcia związanego z służbą domową wbrew ich woli. Według statystycznych danych znajduje się we Francji około 5 000 służących tylko w trzech departamentach. Sytuację tę możnaby zmienić, o ileby zabroniono wyjazdu do Francji kobietom samotnym.

### O wykupno fabryk tytoniowych.

Od dwóch lat istnieje w Polsce monopol tytuniowy, lecz Skarb Państwa nie miał dostatecznych środków na wykupienie fabryk prywatnych. W r. b. uruchomiono dwie fabryki rządowe oraz kupiono jedną prywatną. Obecnie zaprowadza się magazyny tytuniowe zwłaszcza na Kresach Wschodnich i sieć hurtowni rejonowych. Przewidziany jest wykup fabryk prywatnych. Został wprowadzony zakaz siana tytuniu na własne potrzeby i sprzedawanie prywatnie. Taki stan w r. ub. był przyczyną że państwo zamiast 600 000 kg. otrzymało tylko 200 000 kg. surowca krajowego, zaś popyt na wyroby tytuniowe zmniejszył sie zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Obecnie została zaostrzona kontrola, zaś na rok 1924 preliminowana jest dostawa surowca krajowego w ilości miljona kg. Ogólne zapotrzebowanie tytuniu dla 8 fabryk rządowych wyniesie w 1924 roku 4 500 000 kg., a 50 000 000 franków złotych.

### W sprawie cen węgla.

Ceny węgla w Polsce znacznie przekroczyły poziom cen węgla na rynku zagranicznym. Płace górników, po uwzględnieniu ostatniej podwyżki w wysokości 110 proc. osiągnęły już poziom płac przedwojennych. Drożyzna węgla potęguje trudności, które przemysł musi zwalczać w dobie kryzysu. Sprawę powyższą ma wyświetlić wspomniana konferencja.

### Zniżka cen nabiału.

Wobec utrzymującej sie od kilku dni tendencji zniżkowej na rynku nabiałowym producenci i hurtownicy rzucają na rynek magazynowane dotąd zapasy masła. Zwiększona zaś znacznie podaż wywołuje ze swej strony dalszą zniżkę.

### Obrót towarowy między Polską, Francją i Niemcami w r. 1923.

W pierwszem półroczu 1923 r. obrót handlowy pomiędzy Polską z jednej strony, a Francją i Niemcami z drugiej przedstawia się w złotych polskich, jak następuje:

| | Francja | Niemcy |
|---|---|---|
| Wartość przywozu do Polski z | 23 438 000 | 240 840 000 |
| Przywóz stanowi % ogóln. przywozu | 4.1% | 42,4% |
| Wartość wywozu z Polski do | 16 704 000 | 337 950 000 |
| Stanowi % ogólnego wywozu | 2,8% | 56,2% |
| Procent przywozu do Polski z | 71,2% | 140,3% |

Dane te zestawione są na podstawie materjałów urzędowych.

### Władze wojskowe a zażegnanie kryzysu przemysłowego.

Ze względu na przeprowadzoną redukcję pracy w fabrykach przemysłu włóknistego, Rada okręgowa polskich związków zawodowych zwróciła się z prośbą do władz wojskowych z prośbą o nie zmniejszanie zamówień wojskowych na umundurowanie. W omawianym wypadku chodzi o uzyskanie zamówień dla fabryk białostockich, gdyż władze wojskowe są ich głównymi odbiorcami. Jak się dowiadujemy interwencja ta odniosła pożądany skutek.

## Wartość franka złotego

**według ustalenia ministerstwa skarbu.**

| dnia 27 stycznia | dnia 28 stycznia |
|---|---|
| 1.920.000 mkp. | 1.905.000 mkp. |

## Giełda pieniężna.

### Warszawa, dnia 28 stycznia.

1-sza godzina popołudniu.

| | |
|---|---|
| Dolary Stanów Zjedn. | 9.945 – 9.800 |
| Floreny holenderskie | 3.650 – |
| Franki belgijskie | 412— |
| Franki francuskie | 455—445 |
| Franki szwajcarskie | 1.686.000 |
| Funty angielskie | 41.40.000 |
| Korony austryjackie | 138 |
| Korony czeskie | 283.900 |
| Dolary kanadyjskie | |
| Polskie złote | |
| Miljonówka | |

### Gdańsk, dnia 28 stycznia.

| | |
|---|---|
| Dolar | 5,92 |
| Marka polska | 0,59 |
| Przekazy na Warszawę | 0,58 |

## Poznańskie Notowania Zbożowe

### z dnia 28 I. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram

| | |
|---|---|
| Żyto 100 kg | 22 000—23.000 |
| Pszenica | 34 00 —37.000 |
| Jęczmień zwyczajny | 20.000 |
| Jęczmień browarowy | 22.000—24.000 |
| Owies | 22 50 —24.500 |
| Mąka żytnia | 42 000 – 45.000 |
| Mąka pszenna | 62.000 – 65.000 |
| Ospa żytnia | 13.000 |
| Ospa pszenna | 15.000 |
| Ziemniaki jadalne | |
| Ziemniaki fabryczne | |
| Peluszka | 22.000—25 000 |
| Wyka | 21.000 – 24.000 |
| Groch polny | 25.000 – 30.000 |
| Groch Wiktoria | 50 000—56.000 |
| Seradela | 18.000—22.000 |
| Słoma luzna | |
| Słoma prasowana | |
| Siano luźne | |
| Siano prasowane | |

Tendencja utrzymana.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.